

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

PONIEDZIAŁEK 25 WRZEŚNIA 1950 ROKU

Nr 264

Na cześć XXXIII rocznicy

Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju Załoga huty „Pokój” wzywa

całą polską klasę robotniczą do współzawodnictwa pracy pod hasłem walki o pokój i socjalizm

KATOWICE (PAP). — Zbliża się 33 rocznica Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej, która narodowi polskiemu przyniosła wolność, a całemu światu zapowiedziała koniec panowania kapitału i początek nowej ery w dziejach ludzkości — ery socjalizmu. — Oto pierwsze słowa rezolucji uchwalonej w dniu 23 bm. przez wielotysięczną rzeszę robotników huty „Pokój”, którzy zgromadzili się na uroczystym zebraniu, aby zmanifestować swą wolę uczestniczenia czynnym produkcyjnym nadchodzącej rewolucji.

Na obchodnym placu przed wielkim piecem wokół specjalnie wzniesionej trybuny zgromadzili się wielokopiejnicy, ładowacze, walcownicy, odlewnicy, formierze, tokarze, ślusarze. Odbryli rzesza robotników przybyła wprost od pracy, z wielkiego pieca szerokim ognistym strumieniem płynie roztopione żelazo.

Nad stołem prezydialnym, za którym zasiadli m. in. członkowie przewodniczący pracy huty: ładowaczka Helena Lampert oraz brygadziści partyjnej brygady szturnowej Czesław Wiesebach, powiewał transparent głoszący: „Przyrzekamy, że będziemy walczyć o pokój realizowaniem Planu 6-letniego”.

Naród polski z wdzięcznością wspomina, że Rewolucja Październikowa przyniosła Polsce niepodległość, że niezwykła Armia Radziecka wyzwoliła nas z pięćdziesięciu lat niewoli i że dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego Polska wstępuje na drogę wiodącą do socjalizmu — padając z trybuny słowo pierwszego sekretarza Podstawy Organizacji Partyjnej PZPR huty „Pokój” — Leona Fuchsa. — Polska wraz z innymi narodami walczy o pokój na froncie budownictwa gospodarczego i kulturalnego. Nasz wkład do walki przeciw podżegaczom wojennym — to wzrost produ-

kcji, to wzmożona wydajność pracy, to jedność mas pracujących wokół naszej władzy ludowej, to nasza solidarność z Wielkim Związkiem Radzieckim i wszystkimi obrońcami pokoju.

Dlatego oświadczamy, że rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej podejmujemy dziś nowe wielkie zobowiązania produkcyjne, damy nowe tysiące ton surówki, wyrobów żelaznych, podnieśliśmy jakość naszych wyrobów, porwieśmy całą klasę robotniczą Polski do nowego czynu — do socjalistycznego współzawodnictwa pod hasłem walki o pokój i socjalizm.

Gromkimi okłaskami i okrzykami „Niech żyje przewodniczący pracy — bohaterowie Planu 6-letniego!” witają hitańcy wstępujących kolejno na trybunę robotników.

Są to przedstawiciele załogi wielkich pieców, jak również przedstawiciele oddziału walcownic i oddziału mechanicznego. Meldują oni o swych postanowieniach, powziętych na masowych zebraniach, które poprzedziły ogólne zebranie załogi.

Padają mocne, dumne słowa robotników, którzy postanawiają wzmożeniem wydajności pracy uczcić wielkie święto — 33 ROCZNICĘ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ.

Każde zobowiązanie wywołuje gorący entuzjazm zebranych. Tysiące głosy wznoszą niekiszające się okrzyki na cześć trwałego pokoju i jego ości, wielkiego Związku Radzieckiego. Wśród burzliwych oklasków wznoszą się skandowane okrzyki: „STA-LIN, BIE-RUT, PO-KOJ”.

Podjmując w imieniu załogi wielkich pieców zobowiązanie wyprodukcowania do 6 listopada 2,5 tys. ton surówki ponad plan, przewodniczący pracy — Alojzy Holon stwierdza: „Czynem naszym pokazemy całemu światu, że polski robotnik przede wszystkim walczy o trwały pokój, o

dobro Polski Ludowej, o dobrobyt mas pracujących, o jasne jutro — o socjalizm”.

Na mównice wstępują wśród nie milknących oklasków inni robotnicy, podejmując dalsze zaszczepione zobowiązania produkcyjne. „Wielką bitwę o wykonanie Planu 6-letniego wygramy. Wzmożemy jeszcze bardziej wydajność naszej pracy, a każdy procent ponad normę będzie no wym ciosem wymierzonym przeciwko wojennym planom kapitalistów! — stwierdził z mocą przewodniczący pracy — Paweł Wiegeł.

„Dla uczczenia Wielkiej Rewolucji Październikowej zobowiązujemy się przez pierwsze dni listopada wykonać dziennie 300 proc. normy!” — powiedział ładowacz wielkich pieców — Czesław Wiesebach.

Robotnicy walcownicy, koksownicy, śpiakami, młotowni, elektrowni i innych działów deklarują wyprodukowanie dodatkowych setek ton stali walcowanej, blachy, koks i innych wyrobów hutniczych.

Oddział mechaniczny zobowiązał się wykonać plan roczny do 15.11.50. Zobowiązania podejmują starzy, doświadczeni robotnicy, podejmują również ZMP-owcy, kobiety i uczniowie szkoły przemysłowej.

Ogółem wartość zobowiązań, podjętych przez robotników huty „Pokój” dla uczczenia rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej, wynosi przeszło 274 mln. zł.

Witając w uchwalonej rezolucji zbliżająca się 33 rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej, załoga huty „Pokój” stwierdza: „Rocznice tę obchodzimy będąc w obłiwie, gdy imperializm amerykański przeszedł do przygotowań do jennych do podjęci napadów, w chwili, gdy naród koreański bohatercko odparł zbrodniczy napad, gdy amerykańskimi podpalaczami świata planują rozszerzenie wojny na dalsze kraje Azji i zbroją hordy hitlerowskie w Niemczech Zachodnich dla nowej rzezi w Europie.

W tym samym czasie, gdy amerykańskie bombowce zamieniają miasto Korei w cmentarzyska. — Kraj Związki Socjalistyczne zadziwia świat wspaniałymi osiągnięciami i stalnowskimi planami przeobrażenia przyrody, które napawają radością i dumą milijony pokój ludzi.

Przeciw ponurym siłom wojny, rośnie w całym świecie potężny, obejmujący setki milionów ludzi, ruch obrońców pokoju.

We wszystkich krajach kuli ziemskiej obrony pokoju szczytują się do Drugiego Światowego Kongresu Pokoju.

Wszyscy ludzie milujący pokój popierają stanowczo jasne i zdecydowane żądania pokojowe Związku Radzieckiego na forum ONZ w sprawie zakazu broni atomowej i zbrodni wojny propagandy wojennej oraz w sprawie zawarcia paktu pokoju między wielkimi mocarstwami i natychmiastowej redukcji sił zbrojnych o jedną trzecią.

My, wraz z innymi wojnymi narodami, walczymy o pokój na froncie budownictwa Planu 6-letniego, pomnażając trudem codziennym siłę obronną naszej ojczyzny i potęgę międzynarodowego obozu pokoju.

Nasz wkład do walki przeciw podżegaczom wojennym — to wzrost produktywności, to wzrost wydajności pracy i wyższa jakość produkcji; to jedność mas pracujących wokół władzy ludowej, to nasza solidarność z wielkim Związkiem Radzieckim i wszystkimi obrońcami pokoju.

Świadomi obowiązku niestanęcego wzmaganie wysiłków pokojowych naszej Ojczyzny — my, załoga huty „Pokój” postanawiamy uczcić rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowy Kongres Pokoju nowymi osiągnięciami w produkcji.

Wzywamy wszystkich hutników i całą klasę robotniczą Polski do nowego Czynu, do socjalistycznego współzawodnictwa pod hasłem walki o pokój i socjalizm.

Niech żyje 33 rocznica Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej!

Niech żyje niezwykły front polski pod przewodnictwem Towarzysza Stalina!

Niech żyje nasza Ojczyzna — Polska Socjalistyczna!

Burza oklasków i owacji przyjął ją zebrani hutnicy rezolucję. Masówka kończy się potężnym śpiewem „Międzynarodówki”.

Koreańczycy zamieszkali w Chinach mają prawo i obowiązek bronić ojczyzny przed barbarzyńską agresją

Oświadczenie ministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin podaje: W dniu 18 września delegat amerykański w ONZ Austin przedstawił Radzie Bezpieczeństwa sprawozdanie Mac Arthura, dotyczące amerykańskiej wojny agresywnej w Korei w okresie od 16 do 31 sierpnia, w którym kłamliwie oskarżał Chińską Republikę Ludową o wysłanie do Korei „wielkiej liczby zahartowanych w bojach Koreańczyków”.

Przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej złożył w tej sprawie następujące oświadczenie: „Wszystkim wiadomo, że Koreańczycy zamieszkujący w Chinach w ciągu ostatnich lat uczestniczyli w chińskiej wojnie ludowo-wyzwoleńczej. Brał udział nie tylko w chińskiej wojnie ludowo-wyzwoleńczej, lecz także w pierwszych trzech etapach rewolucji chińskiej — w pochodzie na północ od 1925 do 1927 roku, w chińskiej wojnie rewolucyjnej od 1927 do 1937 r. i w wojnie antyjaapońskiej od 1937 do 1945 r. To również jest faktem.

W walce o obalenie reakcyjnych sił imperializmu i feudalizmu naród koreański przelewał swą krew i bił się ramie w ramie z narodem chińskim. To poświęcenie narodu koreańskiego na zawsze pozostanie w sercach Chińczyków. W Chinach osiągnięte zostały zwycięstwo i Koreańczycy powrócili do swej ojczyzny, by jej bronić i by wziąć udział w budownictwie swego kraju. Jest to ich święte prawo i obowiązek. Ani jeden kraj nie osmielił się powiedzieć słowa przeciwko ich stanowisku.

Naród chiński nie może nie sympatyzować i nie udzielać poparcia ich uczestnictwu w bohaterkiej walce narodu koreańskiego przeciwko agresji imperialistów amerykańskich, w obronie ojczyzny. Dziś imperialiści amerykańscy nie tylko wysyłają swe lotnictwo, siły zbrojne lańdowe i morskie do Korei, lecz również otwierają przytułki do armii Stanów Zjednoczonych żołnierzy japońskich, którzy uciskali naród koreański przeszło 50 lat i wykorzystują ją tych Japończyków, aby ponownie ujarzmić naród koreański.

Abym zamaskować wykorzystywanie żołnierzy japońskich dla tego celu i aby stworzyć pretekst dla agresji zbrojnej przeciw Chinom i dla rozszerzenia wojny, imperialiści amerykańscy rozmyślnie oskarżają Chińską Republikę Ludową o to, że zezwala zamieszkującym w Chinach Koreańczykom powrócić — do ojczyzny. Lecz imperialiści amerykańscy zapominają o swej agresji; nie mają oni żadnego prawa przeszkadzać Koreańczykom w braniu udziału w walce o obronę ich kraju.

Oskarżenie, które imperialiści amerykańscy usiłują rzucić na Chiny, jest nie tylko dziekie i bezsensowne; jest ono wyrazem tchórzostwa i brutalności.

Maszyny dla elektrowni-gigantów



Tysiące fabryk radzieckich rozpoczęło już wysyłkę maszyn i urządzeń dla wielkich elektrowni wodnych na Woltzie. Na zdjęciu: ślusarze Zakładów Metalurgicznych im. Powstania Styczniowego w Odessie — Demczenko i Powroźnik dokonują ostatniego przeglądu gotowych do transportu automatycznych dźwignów — dla Kujbyszewskiej Elektrowni

Odezwa KP Niemiec w sprawie uchwały 3 ministrów

BERLIN (PAP). — Z Duesseldorfu donoszą, że kierownictwo KPD (Komunistycznej Partii Niemiec) opublikowało odezwę do ludności Niemiec Zachodnich w związku z uchwałą ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji. W odezwie tej czytamy m. in.: „Mocarstwa zachodnie pragną włączyć zasoby ludzkie i gospodarcze Niemiec Zachodnich do swych planów agresywnych. Lecz cały naród niemiecki pragnie pokoju. Robotnicy, chłopcy, rzemieślnicy, inteligenci, kupcy, młodzież i kobiety — nie chcą żyć w interesie zysków małej garstki zagranicznych i niemieckich handlarzy śmierci.

Należy walczyć o pokój w sposób zacięty i stanowczy. Ludność Niemiec Zachodnich ma w swej walce o pokój potężnych sprzymierzeńców, a mianowicie światowy oboz pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki.

KPD zwraca się do wszystkich uczciwych Niemców, którzy zdają sobie sprawę z tego, że sprawa pokoju jest sprawą egzystencji narodu niemieckiego — z apelem: Bronić pokoju i życia naszego narodu! Nie bierzcie udziału w produkowaniu i transportowaniu materiałów wojennych! Ani jednego grosza na zbrojenia! Podpisujcie apele w sprawie bezwarunkowego zakazu broni atomowej!

Dymisja administratora planu Marshalla
WASZYNGTON (PAP). — Rzecznik Białego Domu zakomunikował, że administrator planu Marshalla Paul Hoffman podał się do dymisji. Stanowisko Hoffmana obejmie dotychczasowy jego zastępca William Foster.

Rozpoczynamy współzawodnictwo ku czci Rewolucji Październikowej i Kongresu Pokoju

2500 TON surówki, 2.500 ton aglomeratu, 1.000 ton stali walcowanej ponad plan i wiele innych wyrobów hutniczych, łącznej wartości 250 milionów zł — oto czyn robotników huty „Pokój”, jakim uczczą 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowy Kongres Pokoju.

Wzmożoną, wydajniejszą pracą uświetnią hutnicy rocznicę ustanowienia pierwszego w świecie państwa robotników i chłopów, które go powstanie dało początek nowej erze w historii, poczyniło wyłom w światowym systemie imperializmu, stworzyło przesłanki do późniejszego rozgromienia hitlerowskiego faszyzmu i dało możliwość ludowi polskiemu wyzwolenia się z ucisku narodowego i społecznego.

Hutnicy wzmożoną, wydajniejszą pracą zmanifestują jednocześnie swą solidarność ze światowym ruchem pokoju, którego przedstawiciele zebrał się w dniu 13 listopada na swój II Kongres.

Zapoczątkowanie przez hutników śląskich współzawodnictwa na cześć Rewolucji Październikowej i Kongresu Pokoju ma głęboką wymowę polityczną.

Związek Radziecki bowiem od pierwszej chwili swego istnienia stał się siłą stojącą na straży pokoju. Wspaniałe zwycięstwo ZSRR nad hitlerowskimi Niemcami stanowiące dowód potęgi kraju socjalizmu, powiększenie wyłomu w systemie imperialistycznym przez powstanie państw demokracji ludowej Europy i Azji, wzmożenie walk klasowych na kapitalistycznym Zachodzie, nienawiść narodów do

wojny imperialistycznej, oto czyniki, które dały początek potężnemu, liczącemu miliard zwolenników ruchowi obrońców pokoju, którego ością i przewodnikiem jest ZWIĄZEK RADZIECKI.

Masy pracujące Polski w codziennym trudzie realizując Plan 6-letni znaczą jednocześnie siły pokoju. Współzawodnictwo za inicjowane przez robotników huty „Pokój” rozpoczyna się w chwili, gdy imperialiści amerykańscy toczą wojnę przeciw ludowi koreańskiemu, gdy dążą do rozszerzenia jej na inne kraje Azji, gdy mobilizują szumowiny faszyzmu, aby rozpetać nową wojnę światową i ratować w ten sposób kapitalizm od nieuchronnego upadku.

Dlatego też masy pracujące Polski z zapalem podejmują apel rzucony w hucie „Pokój”. Odezwa się, nań hutnicy innych zakładów, górnicy, metalowcy, włókniarze, robotnicy PGR-ów, chłopcy ze spółdzielni produkcyjnych i indywidualni gospodarze małe i średnie rolni, urzędnicy, nauczyciele i naukowcy.

W masowym współzawodnictwie ogólnozakładowym, oddziałowym, brygadowym i indywidualnym, we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej pracować będziemy dla pokoju, na przekór imperialistycznym podżegaczom wojennym, będziemy manifestować solidarność, przyjaźń i braterstwo z ludami Związku Radzieckiego, które w historyczne dni październikowe przed 33 laty pokazały masom pracującym całego świata drogę do prawdziwej wolności, pokoju i szczęścia.

„Co w tym jest niemożliwego?”
LISTA NAGRODZONYCH
w Konkursie „Głosu”:
patrz strona 4

Pierwsi w przemyśle włókien sztucznych

W wyniku współzawodnictwa międzyzakładowego przemysłu włókien sztucznych, w którym udział brało 7 zakładów, I miejsce zajęła Państwowa Fabryka Włókien Sztucznych Nr 7, która uzyskała tytuł „przodującego zakładu przemysłu włókien sztucznych na II kwartał 1950 r. oraz zdobyła Sztandar Przechodni i nagrodę w wysokości 750 tys. zł. II miejsce zajęła Państwowa Fabryka Sztucznego Jedwabiu Nr 3, otrzymując nagrodę 300 tys. zł. Dodatkowo wyróżniono Państwową Fabrykę Sztucznego Jedwabiu (włókna cięte) Nr 1 nagrodą 400 tys. zł.

Uroczyste otwarcie roku akademickiego na Politechnice Łódzkiej

Rektorat Politechniki Łódzkiej powiadamia, że dnia 2 października 1950 r., punktualnie o godzinie 16, odbędzie się w auli Politechniki przy ul. Gdańskiej 155 uroczysta inauguracja roku akademickiego 1950-51, na którą złożyć się przemówienie Ministra Szkół Wyższych i Nauki, sprawozdanie Rektora Politechniki, przemówienia przedstawicieli młodzieży i świata pracy, promocje doktorskie, uroczysta imatrykulacja oraz wykład inauguracyjny. Normalne zajęcia w Uczelni rozpoczyna się we wtorek, dnia 3 października, o godzinie 8 rano.

Zbrodniarze amerykańscy gwałcą wszystkie zasady prawa międzynarodowego

50 posłów południowo-koreańskich domaga się od ONZ likwidacji amerykańskiej interwencji zbrojnej w Korei

PEKIN (PAP). — Jak donosi radio Phenjan, 50 członków Zgromadzenia Narodowego Południowej Korei skierowało do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa i do sekretarza generalnego ONZ pismo treści następującej:

„W chwili, gdy wskutek zbrodnictwa napadu amerykańskich sił zbrojnych na naszą ojczyznę, ziemia nasza spływa potokami krwi, członkowie Zgromadzenia Narodowego Południowej Korei wybranego 30 maja 1950 r., uważamy za obowiązek swój zwrócić się do Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych z następującym oświadczeniem:

Wielu z nas przez czas dłuższy wierzyło, że Stany Zjednoczone okazują Korei bezinteresowną pomoc w przywróceniu jej niezależności. Uważaliśmy, że Stany Zjednoczone w stosunku do Korei nie zrywają żadnych imperialistycznych zamiarów i dlatego współpracowaliśmy z nimi. Znajdowało się wśród

nas wielu niezadowolonych z polityki Amerykanów, jednak, obawiając się represji, nie mogli oni otwarcie dawać wyrazu swym poglądom.

Byliśmy przekonani, że Koreańska Komisja ONZ przyczyni się do osiągnięcia niezależności i zjednoczenia naszego kraju, jednak dalsze wydarzenia otworzyły nam oczy. Stany Zjednoczone wcale nie myślały o niezależności Korei, lecz czyniły wszystko, aby przekształcić ją jak Japonię i Taiwan w swą bazę wojenną. Fakt ten stał się zupełnie jasny dla wszystkich.

Przyznajemy, że byliśmy haniebny narzędnikiem realizacji zbrodnictwa spisku imperialistów amerykańskich i zdraździek klikki Li Syn Mana. Uznajemy swój błąd w tym, że okazywaliśmy im pomoc. Polityka ich była zgubna dla naszej ojczyzny. Imperialiści amerykańscy i ich zausznicy — klika zdraźców Li Syn Mana — od dawna opracowywała plany zaprzędzenia naszej ojczyzny amerykańskiemu kapita-

łowi monopolistycznemu. W tym celu sprowokowali oni wojnę domową.

Najwyższy organ ustawodawczy Południowej Korei — Zgromadzenie Narodowe — nie był organem obrony interesów ludu, a stał się jedynie organem antykomunistycznej propagandy. Zdraździecka klika Li Syn Mana, zgodnie z rozkazem przedstawicieli USA, prześladowała tych, którzy nie podzielali ich zdania. Klika ta czyniła wzmoczone przygotowania do napadu na Północną Koreę.

Podobna polityka wywoływała niezadowolone wśród członków Zgromadzenia Narodowego, co wywarło w Południowej Korei niepokój polityczny. Tragiczne skutki tej polityki są dziś dla każdego zupełnie jasne.

Przedstawiciele USA i zdraździecka klika Li Syn Mana nie zgodzili się na rozpatrzenie propozycji Demokratycznego Frontu Ojczyźnianego Zjednoczenia Korei i Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej o pokojowym zjednoczeniu kraju. Zrozumielśmy obecnie, dlaczego zostały odrzucone pokojowe propozycje zjednoczenia ojczyzny.

Jesteśmy głęboko oburzeni postępowaniem agresorów amerykańskich i ich zauszników, klikki Li Syn Mana, która dla niskich, egoistycznych celów pomaga w mordowaniu narodu koreańskiego, bombardowaniu naszych miast i wsi, domów i fabryk i pogrąża naszą ojczyznę w powódź krwi.

Zdraździecka klika Li Syn Mana nie ma nic wspólnego z narodem koreańskim. Daży ona do ujarznienia narodu. Klika ta od dawna zbankrutowała i, gdyby nie zbrojna interwencja USA — byłaby już dawno wypędzona z Korei. Gdyby nie interwencja USA — wojna od dawna już byłaby skończona i na ziemi koreańskiej panowałby pokój.

Dla realizacji swych imperialistycznych celów, najędźcy amerykańscy

bombardują spokojne wsie i miasta koreańskie, zamieniając je w glistnicę i mordują bezżalnie spokojną ludność, dzieci, starców i kobiety.

W wojnie obecnej agresorzy amerykańscy gwałcą wszystkie zasady prawa międzynarodowego i popełniają najokrutniejsze zbrodnie.

My, członkowie Zgromadzenia Narodowego, oburzeni do głębi bestialstwami amerykańskimi, domagamy się stanowczo podjęcia natychmiastowych kroków w celu położenia kresu amerykańskiej agresji zbrojnej w Korei oraz wycofania wojsk obcych z naszego kraju.

Podczas swej ostatniej wizyty w Bonn — Winston Churchill przyjął szereg byłych generałów i oficerów Hitlera, gawędząc z nimi serdecznie.



Heil Churchill!

Anglosaska maszyna do głosowania przegłosowała porządek dzienny Zgromadzenia Ogólnego ONZ

NOWY JORK (PAP). — Komisja Główna Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, która zajmuje się układaniem porządku obrad Zgromadzenia, rozpatrywała szereg wniosków rozmaitych delegacji odnośnie porządku obrad.

Na swym pierwszym posiedzeniu Komisja zatwierdziła wniosek przewodniczącego, delegata Iranu — Entezama, proponujący, by zaletoczyć Zgromadzeniu, ażeby prace w sesji zostały zakończone najpóźniej 30 listopada br.

Podczas dyskusji nad sprawą węgla gniecia na porządek obrad punktu wysuniętego przez delegację amerykańską tzw. „sprawa FORMOZY”, Malik zapytał delegata amerykańskiego Austina, jakie są jego propozycje w tej sprawie. Delegat amerykański dał odpowiedź wymijającą.

Malik zaznaczył, że w myśli postanowień konferencji katńskiej w 1943 roku oraz konferencji poczdamskiej — wyspa Taiwan (Formoza), stanowi nieodłączną część obszaru ter-

rytorialnego Chin. W myśli przepisów Karty NZ, a mianowicie, artykułu 107 Zgromadzenia nie ma prawa zajmowania się tą sprawą. Istnieje natomiast inny problem — powiedział Malik — a mianowicie, agresja Stanów Zjednoczonych przeciwko Chinom. Sprawa ta została wysunięta przez delegację radziecką i Zgromadzenie powinno ją rozpatrzyć.

Delegat Kuomintangu Tsiang Tinfu wystąpił z wnioskiem o odroczenie rozpatrzenia „sprawy Formozy” o 2 lub 3 dni, ponieważ nie otrzymał jeszcze instrukcji.

Komisja postanowiła przychylić się do tego wniosku.

Następnie Komisja odbyła głosowanie nad sprawą węgla gniecia na porządek obrad skargi Związku Radzieckiego przeciwko agresji amerykańskiej wobec CHIN. 11 członków Komisji wypowiedziało się za tym wnioskiem, delegaci Kuomintangu i Holandii głosowali przeciwko, a przedstawiciel Tairlandu (Syjam)

wstrzymał się od głosu.

Po krótkiej dyskusji Komisja postanowiła przekazać szereg spraw do bezpośredniego rozpatrzenia w Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych bez omawiania ich przez poszczególne komisje.

Są to następujące sprawy: przyjęcie nowych członków do ONZ, międzynarodowa kontrola energii atomowej, opracowanie 20-letniego programu zabezpieczenia pokoju przez ONZ, konwencja o uznaniu osób zaginionych za zmarłe.

Delegat radziecki Malik zaproponował, by skarga Związku Radzieckiego przeciwko agresji amerykańskiej wobec Chin została rozpatrzona przez Komisję Polityczną. Komisja zatwierdziła ten wniosek Malika, przy czym jedynie delegat Kuomintangu głosował przeciwko wnioskowi.

Cowboyskie zwyczaje gubernatora N. Jorku

NOWY JORK (PAP). — Władze miejskie Nowego Jorku wydały w salach hotelu „Waldorf Astoria” oficjalne przyjęcie na cześć delegatów na V sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Podczas obiadu zdarzył się nie mający precedensu wypadek obrzucenia gubernatora stanu Nowy Jork — Devey'a, to jest przedstawiciela kraju, w którym sesja Zgromadzenia Ogólnego się odbywa.

Przypuszczano, że Devey jako gubernator stanu Nowy Jork, zgodnie z elementarnymi zasadami gościnności powita zaproszonych na obiad delegatów. Devey rzeczywiście zabrał głos, lecz swe „powitania” prze mówienie rozpoczął od ordynarnych i oszczerczych ataków na Związek Radziecki.

Gdy tylko Devey rozpoczął swoje przemówienie utrzymane w takim tonie, minister Wysynki, wiceminister Malik oraz inni członkowie delegacji radzieckiej wstali ze swych miejsc i opuścili salę bankietową. W ślad za nimi opuścili „Waldorf Astoria” członkowie delegacji polskiej z ambasadorem Wierbłowskim na czele oraz inne osoby.

Poważne sukcesy Armii Ludowej Vietnamu

PEKIN (PAP). — Jak donosi Vietnamska Agencja Prasowa, oddziały vietnamskiej Armii Ludowej odniosły ostatnio szereg poważnych sukcesów, atakując pozycje francuskie w wielu punktach na terenie całego kraju.

W Vietnamie północnym zaatakowane zostały pozycje francuskie w Dongkhe w odległości 45 km na południe od Cao Bang. Zniszczono pięć umocnionych posterunków francuskich oraz wysadzono w powietrze skład amunicji. Około 200 żołnierzy francuskich zostało zabitych lub odniosło rany.

W Vietnamie środkowym oddziały Armii Ludowej przeprowadziły ostatnio szereg operacji, z których największą była operacja przeciwko Thuanly w prowincji Kuanangbinh. W toku tej operacji, wspieranej ogniem artylerii ludowej, zniszczone zostały wszystkie pozycje francuskie.

W południowej części Vietnamu środkowego oddziały Armii Ludowej zaatakowały pozycje francuskie w okręgu Banmethout. W ciągu dwudniowych walk zginęło 80 żołnierzy francuskich, w tym jeden pułkownik. Oddziały Armii Ludowej zdobyły wiele broni i amunicji.

W Vietnamie południowym w czasie ataku na umocnienia francuskie w pobliżu Saigonu oddziały Armii Ludowej zniszczyły 7 bunkrów, kładąc trupem wielu żołnierzy nieprzyjacielskich oraz zdobywając znaczne ilości karabinów.

Bitwa o Seul

Korespondent specjalny „PRAWDY”, S. Borzenko, w artykule zatytułowanym „Bitwa o Seul”, pisze o zaciętych walkach w rejonie miasta. Bandyci amerykańscy rozstrzelali każdego wziętego do niewoli mieszkańca Seulu, a że do niewoli trafiają jedynie ciężko ranni, niezdolni do boju.

Przy dziewczkach spróchniałe piosenki „Tańcząca Matylda” artylerzyści amerykańscy ostrze liwują wielką salę audiencyjną Pałacu Leinio — wspólnego zabyciu architektury koreańskiej. Upiści dżinem lotnicy kanadyjscy mordują rannych, ewakuowanych z miasta, Mac Arthur wysadził w Inczonie oddział notorycznych przestępców kryminalnych, ściganych tu ze wszystkich części świata. Sily atakując Seul są wielkie, każde drogi je kosztuje każdy krok. Mac Arthurowi nie żal jednak taniego mięsa armatniego. Przed swoimi żołnierzami posłał on angielskich i nowozelandzkich poszukiwaczy przynędy: niech wyścigają dla jankesów kasztany z ognia. Przyrzekli oddać im miasto na przeciąg trzech dni.

W jednym z rozkazów do żołnierzy powiedziano: „Przed wami — bogate miasto; wiele w nim win i delikatności. Gdy weźmiecie Seul — wszystkie dziewczęta będą wasze. Mienie mieszkańców należy do zwycięzców — będziecie mogli wysłać paczki do domu”.

Tego rodzaju rozkazy — pisze Borzenko — to siła napędowa anglo-amerykańskiego desantu.

Ludność Seulu wznosi umocnienia. Poszedł w ruch cement i szyny tramwajowe, belki i kamienie. Gdy chodzi o powstrzymanie wroga, wszystko jest dobre.

Członkowie rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przeliecieli się z Phenjanu do Seulu. Są wszę-

dzie — przy budowie umocnień i w okopach pierwszej linii. Powiedzieli oni narodowi — powiódź się na budowę pozycji obronnych, przemawiali starzy robotnicy. Mówili, że faszyci byli już pod Moskwą, lecz nie wpuszczono ich do miasta, wyspinali obronę Leningradu, stawiali za przykład mężnych obrońców STALINGRADU.

Armia Ludowa — pisze „Prawda” — oszczędziła Seul podczas swej ofensywy. Miasto nie było ani bombardowane, ani ostrzeliwane. Amerykanie natomiast nie żałują niczego. Zburzyli już najpiękniejsze gmachy i gotowi są zdobyć zamiast miasta — kupę gruzów. Nie zdolali i by jednak złamać ducha mieszkańców Seulu.

W czterech miejscach wojska amerykańsko-angielskie usiłowały przekroczyć rzekę Han — w żadnym z czterech miejsc sforsowanie rzeki się nie udało. Napastnicy musieli powtórzyć swe próby. Kilka razy cała rzeka była czerwona od krwi i wyrzucała trupy barbarzyńców do morza.

Cały naród koreański — pisze „Prawda” — walczy u boku swej armii. Gdy żołnierz pada zabity, nie oznacza to, że jego karabin przestaje strzelać. Karabin ten chwytają robotnicy, urzędnik czy kupiec, kopiący w pobliżu row ochronny. Brak mu przeszkolenia, nie umie się dobrze obchodzić z bronią i by nie chybić strzelą, gdy wróg jest tuż.

Naród koreański ze wszystkich swych sił broni Seulu. Bronione, starożytne miasto zroni się jak prawdziwy bohater.

Naród niemiecki odpowiada imperialistom wzmocnieniem oporu narodowego

W odpowiedzi na decyzję trzech rządów imperialistycznych USA, Anglii i Francji o remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, prawdziwy reprezentant narodu niemieckiego, opublikował deklarację, która zawiera wniosek, jakiego wydziału w swych najbliższych interesach przez spisek podlegaczy wojennych. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej stwierdza, że deprecz uchwały poczdamskie, trzy mocarstwa imperialistyczne wciągnęli Niemcy Zachodnie w swą sferę

agresji i w ten sposób uniemożliwili zjednoczenie Niemiec jako państwa demokratycznego i pokojowego.

Przez wzmocnienie swoich garnizonów okupacyjnych, wzmocnienie terroru przeciwko bojownikom o jedno demokratycznych Niemiec zachodni okupanci dopuszczają się aktu interwencji. Godzi to w samą egzystencję narodu niemieckiego. Deklaracja rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej stwierdza, że odpowiedzialność za tę awanturę polityczną ponoszą okupanci i ich pomocnicy w rodzaju Adenau-

ra, Schumachera i Heussa.

Naród niemiecki, walczący o jedność swojej ojczyzny, przeciwstawia się tym zamiarom imperialistycznych podlegaczy wojennych przez wzmocnienie oporu narodowego. W zakończeniu deklaracji czytamy:

„Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wzywa naród niemiecki, a przede wszystkim ludność Niemiec Zachodnich do oporu narodowego przeciwko remilitaryzacji i agresji — do obrony demokracji i wolności pod sztandarami Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, do walki o pokój i o jedność.

Wojna położonyby kres egzystencji narodu niemieckiego. Dlatego walka o pokój jest walką o życie. Naród niemiecki walczyć będzie o lepszą przyszłość, o pokój i o przyjaźń między narodami”.

Idea walki o pokój i jedność Niemiec, o przyjaźń między narodami leży u podstaw Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Towarzysz Stalin w liście wystosowanym do prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelma Piecka i premiera Otto Grotewohla w dniu 13 października ub. roku pisał:

„Możecie nie mieć wątpliwości, że krocząc po tej drodze i umacniając sprawę pokoju, spotkacie się z wielkim zrozumieniem i czynnym poparciem wszystkich narodów świata, w tej liczbie amerykańskiego, angielskiego, francuskiego, polskiego, czeskosłowackiego i włoskiego, nie mówiąc już o milijonach pokój narodzie radzieckim”.

Ruch oporu narodowego przeciwko imperialistycznej interwencji jest konsekwentnym rozwinięciem linii politycznej, której wierna jest Niemiecka Republika Demokratyczna. Jest nią walka o pokój.

Od lipcowego III Kongresu Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec, na którym ułożono hasło narodowe go oporu, poprzez sierpniowe obrady Kongresu Frontu Narodowego, aż do dni obecnych, dni poprzedzających wybory, które odbędą się 15 października rośnie wciąż siła organizacyjna oporu narodowego, coraz bogatsze stają się jego formy, rośnie liczba bojowników tego ruchu.

Naród polski jest żywo zainteresowany w zwycięstwie demokratycznych sił niemieckich, które stoją w ogniu walki o pokój i jedność swojej ojczyzny. Konsekwencją, z jaką Niemiecka Republika Demokratyczna i cały obóz demokracji niemieckiej realizują wskazania stalinowskie, z uwagą w jego piśmie z 13 października ub. r. są rękoma ich zwycięstwa.

Z obrad XXII Zjazdu Okulistów Polskich

Wczoraj, w drugim dniu obrad XXII Zjazdu Okulistów Polskich odbyło się III posiedzenie naukowe oraz zebranie Polskiego Towarzystwa Okulistycznego. Na posiedzeniu referaty wygłosili: prof. dr I. Abramowicz (Gdańsk) „W sprawie udziału ciążki szklistej w akomodacji”, dr J. Szmaj (Łódź) „Wi-

dzienie barw w jaskrze”, prof. dr M. Wilezek (Kraków) „Profilaktyka ropotoku noworodków przy pomocy penicyliny”, dr M. Merz (Warszawa) „Nowe drogi okulistyki przemysłowej”, dr Zubzewski (Szczecin) „Wpływ pracy nocnej na ostrość wzroku i zdolność różnicowania barw u pracowników kolejowych”, docent dr Zołędziowski (Warszawa) „Zagadnienie specjalizacji w zakresie okulistyki”, dr Hulek (Warszawa) „Studium nad doborem czynności w przemysłach dla sił wdrażających i oceniących”, dr J. Szmaj (Łódź) „Racjonalizacja oświetlenia przedziału i tkalni” i „Wady i schorzenia narządu wzroku, jako jedna z przyczyn analfabetyzmu”, dr E. Kubatko (Kraków) „Wyniki akcji udeźzeniowej przeciwjądźczej w powiecie żywieckim”.

W przerwie między referatami zgromadzeni na Zjeździe lekarze zwiędzili doskonale urządzone i świetnie wyposażone Klinikę Chorób Ocznych przy Poliklinice Chłobów Zawodowych zapoznając się z jej pracami.

W dyskusji, która się następnie wywiązała — udział wzięli: prof. dr Melanowski, dr Biesiekierska, dr Arkin, dr Szmaj, dr Naróg, dr Wilkowska, dr Gabriela Chylitowa (z Pragi), doc. dr Zołędziowski, doc. dr Klima (również z Pragi), dr Buraczewski, dr Musiał, dr Sokolowski, dr Wenda oraz dr dr Wilezek i Kulbicki (w odpowiedzi).

Następnie odbyło się Walne Zebranie Polskiego Towarzystwa Okulistycznego, na którym zebrani wyслушали sprawozdań z działalności PTO, po czym odbyły się wybory do Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej.

Szpieg-aferzysta, dyrektor DOK-Katowice

sprzedawał tajemnice państwowe brytyjskim „dyplomatom”

KATOWICE (PAP) — Przed Woj-skowym Sądem Rejonowym w Katowicach rozpoczął się proces byłego dyrektora DOK — Katowice, Bolesława Oledzkiego, oskarżonego o przekazywanie wiadomości szpiegowskich przedstawicielom konsulatu brytyjskiego w Katowicach.

W odczytaniu na rozprawie akcie oskarżenia stwierdzono, iż Oledzki utrzymywał w latach 1946 — 1947 kontakty szpiegowskie z konsulem brytyjskim w Katowicach Dickinsonem oraz jego zastępcą Scottem. W okresie tym Oledzki dostarczył im informacji, dokumentów i map, stanowiących tajemnice państwowe i wojskowe. Wiadomości te dotyczyły przeważnie naszego kolejnictwa i przemysłu.

Oskarżony przesłuchiwany w pierwszym dniu rozprawy, przyznał się całkowicie do winy i opisał szczegółowo przebieg swej szpiegowskiej współpracy z brytyjskimi pseudodyplomatom.

Pierwsze spotkanie Oledzkiego z konsulem Dickinsonem i wicekonsulem Scottem nosiły charakter towarzyski. Ale już wkrótce podczas jednej z rozmów, Scott, władający biegle językiem polskim zadał oskarżonemu szereg pytań o charakterze

szpiegowskim, na które oskarżony udzielił wyczerpujących odpowiedzi.

W kwietniu 1947 roku Dickinson opuścił Polskę, a funkcję konsula począł pełnić Scott. Scott odwiedzał wówczas kilkakrotnie Oledzkiego w jego gabinecie służbowym, skąd wysłał informacje, dokumenty i mapy, które — według słów samego oskarżonego — zawierały ściśle tajemnice państwowe. Oskarżony zeznaje, że Scott prawie nigdy nie zadawał się informacjami ustnymi, ale na parcie ich prawdziwości żądał odpowiednich dokumentów.

Scott zapewnił Oledzkiego, że w wypadku ujawnienia szpiegowskiej działalności oskarżonego zaopatrzy go w fałszywe dokumenty i ułatwi ucieczkę za granicę.

W celu dalszego zacieśnienia szpiegowskiej współpracy Scott kon-taktuje oskarżonego z nowym konsulem brytyjskim w Katowicach Eversonem. Nowy konsul okazuje się niebawem w gabinecie oskarżonego i zaprasza go do konfidencjalności na przyjęcie w konsulacie, gdzie „mają być tylko niektóre osoby”. W toku tej rozmowy oskarżony wydał Eversonowi mapę pewnej trasy kolejowej, którą ten po skopiowaniu lub sfotografowaniu — miał zwrócić

Prokurator wojskowy mjr. Ligęza postawił oskarżonemu szereg pytań w celu ustalenia pobudek jego przestępnych czynów. Oskarżony starał się przedstawić siebie, jako ofiarę podstępnych machinacji przedstawieli konsulatu brytyjskiego, którzy początkowo, jakoby wydobylali od niego wiadomości nie zawierające tajemnic państwowych, a później szantażowali go groźbami denuncjacji.

W toku przesłuchiwania oskarżonego przez prokuratora wyszło również na jaw, iż poza działalnością szpiegowską, Oledzki ma na sumieniu również i poważne nadużycia, za które odpowiadać będzie w osobnym procesie przed sądem apelacyjnym w Katowicach. M. in. przyjął on 400 tys. zł łapówki od pewnego przedsiębiorcy prywatnego za powierzenie mu robót kolejowych wielomilionowej wartości.

Oledzki nie potrafił również przedstawić sądowi legalnej drogi, jaką doszedł do swego znacznego majątku. Oskarżony przyznał w końcu, że jedna ze swych licznych nieruchomości nabył za otrzymane łapówki.

Na tym rozprawę przerwano do dnia 25 bm.



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- 22 — Pow. Kom. M. O.
- 31 — Pow. Rada Narodowa
- 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
- 33 — Miejski Posterunek MO
- 41 — Straż Pożarna
- 50 — Miejska Rada Narodowa
- 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
- 91 — Urząd Zdrowia
- 108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
- 20 — Szpital Powiatowy
- 34 — Ubezpiecz. Społeczna
- 7 — Walenta Apteka
- 52 — Chłopińska Apteka
- 106 — Apteka „Pod Orłem”
- 89 — Polski Czerwony Krzyż (PCK)
- 80 — Pogotowie Sanit. PCK

Redakcja i Administr. „Głos Kutnowski” mieści się w Kutnie przy ulicy Narutowicza 2, tel. 217.

Złóż ofiarę na odbudowę Warszawy

Dawniej pałace — dziś ośrodki nauki

W doskonałych warunkach kształci się młodzież naszego województwa

Istniejące na terenie powiatu piotrkowskiego Państwowe Liceum Rachunkowości Rolnej w Bujnach znajdowało dotychczas swe pomieszczenie w byłym pałacu. Pokoje pałacowe nie nadawały się na lokal szkolny, gdyż obok sal wykładowych konieczne były pomieszczenia dla uczniowskiego internatu. Ze względu na trudności lokalowe kulało w Liceum Rachunkowości Rolnej życie kulturalno-oświatowe; szkoła nie posiadała świetlicy.

Niedawno Liceum przeniosło się do nowozbudowanego, odpowiadającego potrzebom szkoły, budynku. Roboty przy budowie gmachu powierzchniowe były spóźnione, budownictwa wiejskiego, która prace już całkowicie zakończyła. Stanął więc w parku bujnowskim w pobliżu dawnego pałacu obszerny nowoczesny, piętrowy, obszerny budynek, w którym już obecnie uczy się 107 uczniów — synów i córek chłopów z terenu naszego województwa. Gmach składa się z trzech sal wykładowych, jednej internatowej, kanclerzów, sali mieszczącej pomoce naukowe i kilku mniejszych pomieszczeń.

W nowym budynku znalazł miejsce pomieszczenie internatu dla młodzieży, pozostała zaś jego część mieści się w dawnym pałacu. Przeniesienie szkoły ze starego budynku szkolnego do nowego pozwoliło na większe wykorzystanie dawnego pałacu. Znalazła tam obecnie pomieszczenie biblioteka szkolna licząca po-

Magazyny napelniają się ziarnem

Skup zboża w tym roku zaczął się wcześniej. Było to możliwe dzięki mechanizacji omlotów, które dawniej — przy użyciu cepów ciągnęły się długo przez jesienne, a nawet i zimowe miesiące. Ileż to razy wtedy właśnie zjawiał się „dobroczyńca”, pozwalający chłopu na swy korzystanie swej młocarni, aby kupić przy tym za marny grosz świeżo zebrany plon.

Wczesne rozpoczęcie skupu spółdzielczego poszło więc na rękę małym i średnim gospodarstwom, które zazwyczaj oczekują niecierpliwie pierwszego późniejszego gotówki.

Drugi i nie mniej ważny rezultat — to zachowanie ciągłości w zaopatrzeniu miast. Dzięki prowadzeniu skupu od początku sierpnia i wykonaniu planu sierpniowego w 102 procentach unikniemy kłopotliwych luk w dostawach przetworów zbożowych, które powstawały dawniej między starymi a nowymi zbiorami. Nawet w roku ubiegłym — roku obfitości, brak było na jesieni kasz, maki i płatków owsianych, gdyż młyny i kaszarnie nie nadążały z przerobem, a spekulanci wykorzystywali ten okres do robienia brudnych interesów.

W roku bieżącym zapobiegliśmy opóźnieniu. Setki tysięcy ton zdrowego, suchego ziarna płyną nieprzerwanym strumieniem do składów spółdzielczych, rozprawdane są do młynów, przetwórnictwa, magazynów PZZ. Strumień ten wzmoże się jeszcze bardziej w październiku, kiedy wszyscy gospodarze indywidualni ukończą omloty. Po zaspokojeniu

biejących potrzeb ludności, przewidzianych planem zaopatrzenia, zboże kierowane będzie do elewatorów jako rezerwa.

Wczesne rozpoczęcie skupu i jego sprawny przebieg nasuwa szereg wniosków. Po pierwsze — obserwujemy wyraźny postęp, dokonany przez spółdzielnie gminne w dziedzinie organizacji pracy, w dziedzinie zaopatrzenia w maszyny czyszczące i troski o ich stan. Zaznacza się też bardziej społeczny stosunek aparatu spółdzielczego do chłopów — dostawcy. Przyczyniło się do tego zarówno odświeżenie kadr, jak i „miłda” w postaci Komitetów Członkowskich. Chłopi masowo zgłosili się do punktów skupu, nie szukając innych dróg i „okazji”.

Wielkie korzyści gospodarcze i polityczne przynosi wsi system społecznego planowania skupu zboża. Plan skupu, omówiony na zebraniu gromadzkim, stał się niejako własnością wsi i jego wykonanie stanowi punkt ambicji gospodarzy. Wyznaczenie terminów dostaw pozwala na ogół uniknąć zatorów i przerw. Na razie sprzedają zboże przeważnie małorolni i średniorolni. Bogactwa czekają...

Skup rozpoczął się pomyślnie i dobrze zapowiada się na przyszłość. Nie powinno to ani na chwilę uspić czujności rad narodowych, aparatu spółdzielczego i organizacji społecznych. Wróg nie przestaje bowiem ani na chwilę pracować nad wy-

żeniem nowych metod dywersji gospodarczej i nowych form spekulacji.

Nie wolno uspakajać się myślą, że obecnie nie ma już ekonomicznych podstaw do spekulacji żywnością. Wprawdzie spekulanci nie jest w możności zdezorganizować naszego zaopatrzenia, lecz jest jeszcze zdolny do złośliwego, dokuczliwego dla ludności szkodnictwa na waskich, pojedynczych odcinkach. Wykorzystuje on każdą lukę, każdą szczyrbę w naszym obrocie towarowym. Trzeba więc, by aparat administracyjny i handlowy dostrzegł słabe punkty wcześniej, niż wytrópi je wróg.

Metody działania wroga klasowego są coraz bardziej przebiegłe i perfidne. Nie mogąc uczynić plodów rolnych bezpośrednim przedmiotem spekulacji, gdyż są one dostarczane na rynek obficie i po stałych cenach, bogactwa więcej starają się uczynić je środkiem wymiennym, niejako monetą obiegową spekulacji. Zboża jest pod dostatkiem, lecz

nabywający je spekulanci znajdują na nie zbyt wśród różnych sprytnych piekarzy, czy restauratorów, pragnących oszukać urzędy skarbowe. A w razie jakiegoś lokalnego „potknięcia się” dystrybucji, całe to bractwo będzie zainteresowane w sianiu paniki i organizowaniu „runu” na makę.

Oto zaledwie jeden przykład, który ostrzega przed pozostawianiem nadwyżek zbożowych w rękach bogactwa, przed zbyt pobłażliwym ich traktowaniem.

Droga przez gospodarstwo bogactwa zaprowadzić by mogła do wielu ciekawych miejsc: do ukrytych magazynów, tajnych rzeźni, garbarni szaflikowych, bimbrowni. Wróg nie może już zdezorganizować naszego zaopatrzenia, lecz potrafi jeszcze kasać.

Dlatego nie należy zadawać się powodzeniem akcji skupu, lecz mieć oczy otwarte na wszystko, co się dzieje: śledzić dalszy przebieg skupu oraz organizację zaopatrzenia i wychwytywać niedociągnięcia.

Świetlicę stacyjną w Koluszkach trzeba uruchomić

Wiele hałasu zrobiono swego czasu w Koluszkach o świetlicę dla podróżującej młodzieży. W żaden sposób w ciasnych budynkach stacyjnych nie udało się odpowiednio na ten cel lokalnie znaleźć, a Inspektorat Szkolny w Tomaszowie Maz. nalegał na Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Koluszkach, aby świetlicę taką uruchomić.

Wreszcie — lokal został znaleziony, nawet niedaleko od stacji. Opróżniono go, sporządzono kosztorys adaptacji, papiery wysłano do Tomaszowa — i nic. Inspektorat Szkolny zamilkł. Sprawę przystosowania lokalu do potrzeb świetlicy trzeba najszybciej załatwić, choćby i z tego względu, że przyznane na ten cel kredyty w wysokości pół miliona złotych muszą do końca br. być zrealizowane.

Gmina Inowłódz wpłaciła podatek gruntowy

Gmina Inowłódz zebrała podatek gruntowy i FOR w stu procentach już w dniu 15 września. W akcji uświadamiającej o konieczności terminowego spłacenia podatku brał czynny udział wszyscy członkowie Prezydium Gminnej Rady Narodowej oraz miejscowy proboszcz, ks. Zelman.

Tym samym Inowłódz zasłużył na premię, należną gminie produkującej w spłacie podatków. Premia ta jest zaprowadzenie sieci przewodów elektrycznych. K.M.

W gminnej spółdzielni ZSCh w Bednie dzieje się niedobrze

Obok dobrze działających gminnych spółdzielni ZSCh na terenie naszego województwa są również spółdzielnie nie spełniające właściwie swojej roli. Dzieje się tak niejednokrotnie dlatego, że zarząd lub personel danej spółdzielni, nie zawsze właściwie dobrany, nie zdaje sobie sprawy jak poważną rolę ma do spełnienia spółdzielnia gminna ZSCh w dobie obecnej. Przykładem mogą być tu stosunki panujące w gminnej spółdzielni ZSCh w Bednie pow. kutnowskiego.

Nadużycia w tej spółdzielni są niemałe. Manco w chwili obecnej wynosi ponad milion złotych, a w tym

Marian Wójcik, były kierownik sklepu jest winien ponad pół miliona, a reszta manca stanowi zadłużenie pracowników spółdzielni, tych, którzy jeszcze w niej pracują, jak i tych, którzy już z pracy dawno odeszli.

Oprócz wyżej opisanego istnieje szereg innych niedociągnięć, które rzucają jaskrawy snop światła na działalność tej placówki. I tak w dniu 11 września br. kierownictwo spółdzielni, wiedząc o przypadającym dniu skupu trzody chlewniej, nie zaopatrzyło się w porę w gotówkę potrzebną na wypłacenie rolnikom należności za dostarczone na spód świnię. Pieniądze wypłacono z opóźnieniem. Chłopi piekliłi się na taki porządek, który naraził ich na długie wyczekiwanie na pieniądze w czasie natężonej akcji siewów jesiennych.

Może ten stan rzeczy dało by się szybko naprawić, gdyby ze strony odpowiednich czynników więcej było troski o działalność placówek handlowych. Trochę tej albo nie ma, albo jest niedostateczna. Dowodem jest chociażby fakt, że spółdzielnia w Bednie nie ma zarządu już od czerwca br. i nikt do tej pory nie zatroszczył się by takowy powołać. Dzieje się tak, aczkolwiek ludzie zdają sobie sprawę z potrzeby doko-

nania wyboru odpowiedniego kierownictwa. Jak długo stan taki potrwa — niewiadomo. Ale, że powinien być radykalnie zmieniony, to pewne.

Józef Pawlik.

Ku uwadze mleczarni w Gluchowie

Spółdzielnia mleczarska w Gluchowie pow. Skierniewice ma filię w gromadzie Przybyszycy. Do filii tej dostarczają mleko okoliczni chłopci.

Mleko, z którego odciąga się śmietanę bywa przed tem ogrzewane do pewnej temperatury. Od dłuższego czasu temperaturę tę w mleczarni w Przybyszycach mierzy się nie termometrem, lecz... palcami. Codziennie w mleku, z którego śmietana idzie na wyrób masła kulkadzie siat osób obmywa brudne palce. Ten stan rzeczy dłuższy nie może być tolerowany. Do badania temperatury mleka musi się znaleźć termometr.

Józef Królikowski.

Modla pow. Skierniewice.

Kadry fachowców dla przemysłu i rolnictwa przygotowuje

Łódzki Zakład Doskonalenia Rzemiosła

Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi rozpoczął z nowym rokiem szkolnym szeroko zakrojoną akcję kształcenia kadr fachowców dla państwowych gospodarstw rolnych i różnych gałęzi przemysłu.

Zakład organizuje szereg kursów w skali ogólnopolskiej, rekrutując słuchaczy z różnych miejscowości kraju.

W porozumieniu z Zarządem Centralnym PGR zakład uruchomił dwa kursy ślusarskie, na których zostaną przeszkoleni specjaliści od napraw maszyn rolniczych, w liczbie 68 osób.

Zaopatrzenie sklepu GS w Stólnikach szwankuje

Dach budynku, w którym mieści się sklep GS „Samopomoc Chłopska” w Stólnikach przez długi czas zaciekła. Obecnie, po wyremontowaniu dachu wyszła dla odniamy u sifitu płyty trzciny z tylnikiem, grożąc każdej chwili oderwaniem się. Nie świadcy to dobrze o zmyśle gospodarczym kierownictwa spółdzielni.

Lecz nie tylko w tym widzimy złą gospodarkę zarządu spółdzielni. Przez tydzień w sklepie tym brakowało na składzie słoniny i cukru. Wprawdzie masarnia spółdzielni otrzymała do uboju 3 świnię i krowę, lecz ich nie bito z braku flaków na kiełbasy. Z powodu takiej gospodarki miejscowa ludność pozostawała bez słoniny i wędlin w okresie siewów i kopania ziemniaków.

Walka z absencją naczelnym zadaniem organizacji partyjnej

Zelowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego

Pomimo poważnego obniżenia się absencji od momentu wprowadzenia w życie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, wiele zakładów traci jeszcze wiele, wskutek nieobecności i spóźnień pracowników. W Zelowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego ilość opuszczonych roboczych godzin bez uzasadnionych przyczyn ostatnio znacznie zmalała, bo do 0,52 w tkalni i 0,26 procent w oddziale gospodarczym.

Nie znaczy to jednak, że we wszystkich trzech oddziałach Zelowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego sytuacja jest zadowalająca.

W pierwszych dwóch dekadach ubiegłego miesiąca w tkalni, w wyniku nieusprawiedliwo-

nej absencji stracono 2000 roboczych godzin.

Dzieje się to dlatego, że od chwili wprowadzenia w życie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy organizacja partyjna w Zelowskich ZPB zamiechała całkowitą działalność uświadamiającą i wychowawczą, sądząc błędnie, że ustawa automatycznie rozwiąże całkowicie zagadnienie dyscypliny pracy.

Walka o dyscyplinę pracy, jest jedną z form walki o Plan 6-letni. Nie można zapominać, że jednym z podstawowych warunków realizacji Planu 6-letniego jest wzrost wydajności pracy w przemyśle socjalistycznym.

Aby ten wzrost osiągnąć, musimy wydać przede wszystkim zdecydowaną walkę wszelkim przejawom nierobstwa, zlikwidować zjawisko absencji, kształtować w masach socjalistyczny stosunek pracy, wychować nowego człowieka, świadomego budowniczego socjalizmu.

Obok notorycznych łazików, których należy karać z całą bezwzględnością, znajdują się

w Zelowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego pracownicy i robotnicy, którzy nie zdają sobie jeszcze sprawy z tego, że łazikowo i nierobstwo idzie na rękę wrogowi klasowemu i hamuje nasz marsz do socjalizmu. Robotnicy ci nie zdają sobie sprawy, jaką szkodę przynoszą zakładowi, swoim towarzyszom pracy, opuszczając dni robocze, lub spóźniając się do pracy.

Do nich winni dotrzeć agitatorzy partyjni, w koleżeńskiej rozmowie, cierpliwie i systematycznie uświadamiać ich i wskazywać, jaką szkodę przynosi zakładowi pracy łamanie dyscypliny.

Często brak jednego robotnika w zespole produkcyjnym przyczynia się do obniżenia wydajności nie tylko tego zespołu, ale i innych grup produkcyjnych uzależnionych od pracy danego zespołu.

Praca uświadamiająca, prowadzona przez agitatorów partyjnych winna oprócz się o popularyzacje Planu 6-letniego, wskazywać, że każdy robotnik swoją codzienną i sumienną pracą, realizując zadania produkcyjne, wnosi wkład w dzieło budowy socjalizmu w Polsce. Piętnując łazików i nierobów należy popularyzować przedowników pracy, racjonalizatorów, których przecież nie brak w Zelowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego.

Dobra praca agitatorów partyjnych winna doprowadzić do całkowitej likwidacji absencji i spóźnień i pełnego wykorzystania dnia roboczego.

Dopóki w zakładach pracy istnieją wypadki nieusprawiedliwionych nieobecności, spóźnień, nierobstwa, jest rzeczą jasną, że będą występować trudności w realizacji planów produkcyjnych poszczególnych działów i zakładów. Toteż walka z absencją, walka o socjalistyczną dyscyplinę pracy, winna być jednym z czołowych zadań organizacji partyjnych

POM-y pracują coraz wydajniej 200 tysięcy ha orki do końca br.

Sukcesy gospodarcze spółdzielni produkcyjnych są w dużej mierze zasługą Państwowych Ośrodków Maszynowych.

Do kampanii jesiennej staje już 155 POM, które obecnie dysponują 3 tys. traktorów. Park ten w okresie jesieni wzrośnie do 3500 traktorów.

Dotychczas wszystkie ośrodki w kraju zawarły umowy na wykonanie prac rolnych, które w przeliczeniu na orkę średnią wynoszą łącznie 162.269 ha, z tego w spółdzielniach produkcyjnych — 114.480 ha, a reszta w zgłaszających się grupo wo mało i średniorolnych gospodarstwach indywidualnych oraz w PGR.

Przewiduje się, że POM wykonają w tym roku prace, równające się około 200 tys. ha orki średniej. Wiele ośrodków wykonało już do 33 procent umówionych prac.

Rozbudowa sieci burs w województwie łódzkim

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Burs i Stypendiów oddał ostatnio szereg burz do użytku młodzieży robotniczo — chłopskiej, uczęszczającej do szkół ogólnokształcących i zawodowych na terenie województwa łódzkiego. Kosztom przeszło 60 milionów złotych wybudowane zostały one m. in. w Brzezinach, Wieluniu, Radomsku i Łęczycy.

Pomyślny przebieg skupu ziemniaków jadalnych i przemysłowych

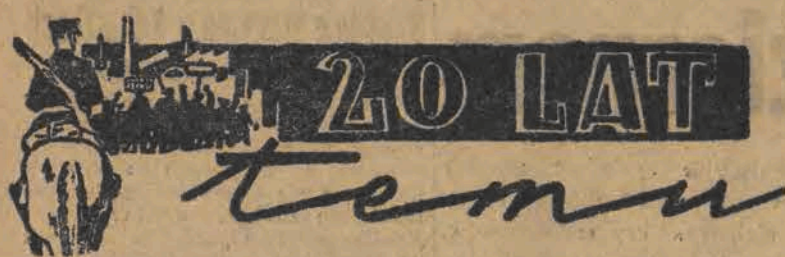
W pierwszej połowie września br. spółdzielczość wiejska przystąpiła w całym kraju do jesiennego skupu ziemniaków jadalnych i przemysłowych. Jak wykazuje pierwszy tydzień, skup ziemniaków ma wszędzie przebieg nadzwyczaj pomyślny. Plan skupu bowiem za okres od 11 do 17 bm. placówki spółdzielcze wykonały aż w 193 procentach.

Tak wyjątkowo pomyślny przebieg tegorocznej kampanii skupu ziemniaków, jest przede wszystkim wynikiem dobrych urodzajów. W br. zbiory ziemniaków w Polsce są przeciętnie o 20 procent wyższe, niż w roku ubiegłym. Zdarzają się również wypadki, jak np. w województwie gdańskim, że w niektórych gospodarstwach plony ziemniaków są wyższe od zeszlorocznych o 65 procent.

Dobry urodzaj, szybki przebieg wykopków i sprawny załadunek daje gwarancję terminowego wykonania tegorocznego planu skupu ziemniaków. Pozwoli to na dostarczenie we właściwym czasie ludz-

Ogłoszenia drobne

- ZGUBIONO leg. Ubezpieczalni na nazwisko Jabl-szewska Maria. 16603
- ZGUBIONO leg. Ubezpieczalni na nazwisko Nowak Eugeniusz. 16600
- ZGUBIONO odcinki zameldowania na nazwisko Dolak Piotr. 16604



Co pisała prasa łódzka w dn. 25 września 1930 r.

203.000 WRZECION NIE PRACUJE!

„Republika”, w dłuższym artykule, omawiającym stan zatrudnienia w łódzkim przemyśle bawełnianym — donosi, że z powodu ogólnego kryzysu do chwili obecnej unieruchomiono już w Łodzi 203 tysiące wrzecion przędzalniczych.

DZIECI POD KOŁAMI TRAMWAJÓW

W dniu wczorajszym na ul. Nowomiejskiej, tuż obok domu Nr 27 — oraz przy Bałuckim Rynku — zdarzyły się dwa wypadki przejechania przez tramwaj małych dzieci. „Republika” pisze, że coraz więcej małych dzieci kręci się po ulicach, sprzedając papierosy, zapalki, grzebienie, zamiast uczyć się w szkole.

NIE MA PIENIĘDZY NA WYPŁATY

W ostatnim czasie magistrat łódzki zatrudnił około 500 bezrobotnych pracowników umysłowych — przy sporządzaniu list wyborczych. Pracownicy ci to ludzie, którzy nie mają żadnego dochodu nierzadko od dłuższego czasu — pisze „Republika”. — Cieszyli się więc, że zarobią trochę pieniędzy przed zimą.

Niestety — ludzie ci pracują już za kończyli, a magistrat nie myśli im wypłacić należnych pieniędzy.

W dniu wczorajszym gromada 500 „pisarzy wyborczych” okupowała gmach magistratu, domagając się wypłacenia pensji.

Prezydent przyrzekł poczynić odpowiednie starania, aby „w razie napytaw gotówki” już w dniach najbliższych wypłacić zaległe należności.

KILKA

„APETYCZNYCH” TYTUŁÓW „16-letni chłopiec oskarżony o czynny lubieżny”. „Pociąg oderwał mu głowę”. „Kradł mydło, aby zaspołokoć głód”. „Wyrodną syn usiłował zamordować ojca”. „Pończocha z pieniędzmi zginęła w śmietniku” itd.

STRASZLIWE CYFRY

Miejskie Pogotowie Ratunkowe udzieliło w miesiącu sierpniu 1930 roku pomocy 607 osobom. Wypadków samobójczych — zakończonych zgonem było 24. Ponad dwieście osób padło na ulicy wskutek osłabienia, spowodowanego głodem. Zano-towano również sześć wypadków obłąkania wskutek braku pracy.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34) O godz. 19.15 — „Bohaterowie dnia powszedniego”.

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA Dział teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY Dział teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI Dział teatr nieczynny.

TEATR „PIKORIO” Dział teatr nieczynny.

TEATR „ARLEKIN” Dział teatr nieczynny.

TEATR LETNI „USA” (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70) Godz. 19.30 „Śluby murarskie” czyli wodevil warszawski Gozdawy i Stępnia.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Dział teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Urwis Gawroche” dod. „Jedna z wielu” godz. 16, 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 8).

BAŁTYK (Namiotowicza 20) „Pan Prokuk i S-ka” (program składany z kolorowych kreskówek czeskich), godz. 17, 19, 21. (Dla dzieci powyżej lat 7).

BAJKA (Franciszkańska 31) „Piotr I” I seria dod. „Boks” godz. 18, 20. (Dla młodzieży powyżej lat 10).

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 36” (Kronika Nr 39-50), „Lyzżwiarze”, „Skarby Górnej Szwecji”, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 178) „Płonienie”, dod. „Ceramika węgierska”, godz. 18, 20. (Dla młodzieży powyżej lat 14).

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Pan Prokuk i S-ka” (Program składany z kolorowych kreskówek czeskich), godz. 16.30, 18.30, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 7).

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Nasz chleb powszedni”, dod. „Siolneczna polana”, godz. 17.30, 20. (Dla młodzieży powyżej lat 14).

REKORD (Rzgowska 2) „Czarei Żleb” dod. „Mazurki Chopina”, godz. 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 7).

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Dni i noce” dod. „Cierńnik” — godz. 18, 20. (Dozwolony dla dzieci powyżej lat 8).

ROMA (Rzgowska 84) „Milozenie jest złotem”, dod. „Graniczka pokoju”, godz. 18, 20. (Dla młodzieży niedozwolony).

STYLLOWY (Kilińskiego 123) „Dwaj panowie” dod. „Pieśń wiosny”, godz. 18, 20. (Dla młodz. powyżej lat 12).

SWIT (Bałucki Rynek 2) „Maskawa da”, dod. „Sesja Świątowej Federacji Kobiet w Moskwie”, godz. 18, 20. (Dla młodz. powyżej lat 12).

TECZA (Piotrkowska 108) Nieczynne.

TATRY (Sienkiewicza 40 w ogrodzie). „Lichwiarz Gobeck” dod.

Większe wygrane 62-ej Loterii

5-ty dzień ciągnięcia 1-ej klasy Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 29391 w Rzeszowie. Wygrana 200.000 zł padła na Nr 31866. Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 348 52579 85492 87691 87825 421890. Wygrane po 40.000 zł. padły na Nr Nr 817 21415 21716 36435 40561 42890 48473 58780 63700 68017 88463 80555 148521 124638.

Ze sportu

Pierwszy dzień turnieju ŁOZB

Reprezentacje 4-ch okręgów w ringu

Marcinkowski bliski nokautu — Anielak pokonał Woźniaka — Olejnik wygrywa ze Sznajdrem

Tego, że boks cieszy się u nas wielką popularnością, długo udowadniać nie potrzeba. Wystarczy popatrzeć na przepelnione tramwaje, w dniach imprez bokserskich, zdążające w kierunku hali „Włókniarza” na Widzewie i sznury taksówek. Nie więc dziwnego, że w sobotę w pierwszym dniu turnieju, zorganizowanego z okazji 30-lecia powstania ŁOZB hala na Widzewie ledwo pomieściła wielotysięczne rzesze zwolenników boks.

Sprawozdanie z pierwszego dnia turnieju zacząć musimy od wyróżnienia uznania jubilatowi, tzn. Łódzkiemu Okręgowemu Związkowi Bokserskiemu za wyjątkowo sprawną organizację zawodów.

Nie zawiodły też i reprezentacje poszczególnych okręgów, które przybyły w zapowiedzianych składach (Gdańsk — Justka, Kruza, Soczewiński, Antkiewicz, Chychna, Musiał, Listewnik, Głonka, Śląsk — Zadora, Frydrych, Suszka, Kempa, Ponanta, Sznajder, Nowara, Pietrzykowski, Poznań — Woźniak, Lidke, Strenek, Guzewicz, Cislowski, Wiśniewski, Grzelak, Jędrzyk).

Turniej otworzył prezes Ełme krótkim przemówieniem do zawodników, a następnie kapitanom drużyn wręczono zostały kwiaty.

Sędziowanie odbywało się jawnie, to znaczy, że po każdej walce ogłaszano było, jakie poszczególne sędziowie dawali oceny punktowe za każdą rundę. Wydaje nam się jednak, iż przy walkach, gdzie opinia sędziowska jest jednomyślna, odczytywanie kart punktowych nie jest wskazane, gdyż przedłuża to niepotrzebnie czas trwania zawodów, co przy tropikalnej temperaturze, panującej w hali i przy większej ilości walk jest trudne do zniesienia.

W tym miejscu chcielibyśmy również zapytać gospodarzy hali, Zarządzenie Sportowe Włókniarz, kiedy wreszcie zostaną tam zainstalowane odpowiednie wentylatory?

NIE OBYŁO SIĘ BEZ NIESPODZIANEK.

Już pierwszy dzień turnieju obfitował w wiele niespodzianek. Pierwszą zrobił Anielak, który pomimo donieśnięć części prasy o jego nagłej niedyspozycji, stawiał się na ringu, wygrywając na punkty z Woźniakiem (Poznań).

Była to bezspornie jedna z najbardziej widowiskowych walk wczorajszego dnia. Woźniak znacznie lepiej zbudowany od swego przeciwnika, robi wrażenie silniejszego, a znając na dodatek je-

(Gdańsk) przez t. k. o., a drugi z Suszka (Śląsk) na punkty.

SOCZEWIŃSKI ZAWODZI

Podobnie, jak Lidke, zawodnik Soczewiński (Gdańsk). Awans do wagi piórkowej wyraźnie nie wyszedł mu na dobre i walkę swoją ze Streńkiem przegrał bezapelacyjnie. Zawodnik Poznański to wyjątkowo utalentowany bokser i on też na pewno zajmie pierwsze miejsce w turnieju w swojej wadze.

KTO CZYM WOJUJE.

Niewiele brakowało, aby Marcinowski pokonał się na własnej skórze o trafności tego popularnego przysłowia Jego wczorajszy przeciwnik Guzewicz (Poznań) miał ten sam sposób walki co i on, toteż ohał walczył prawie odkryty, polując na lewydyjący cios.

GRZELAK WYGRYWA Z WIECZORKIEM.

W pozostałych walkach — w wadze muszej Justka (Gdańsk) wygrał z Zadora (Śląsk), w średniej — Jusztka (Gdańsk) pokonał Wisniewskiego (Poznań), w półciężkiej Listewnik (Gdańsk) przegrał przez t. k. o. z Nowarą (Śląsk), a Grzelak (Poznań) wywypunktował Wieczorka, w wadze ciężkiej — Jędrzyk (Poznań) pokonał Pietrzykowskiego (Śląsk), a Jaskółka Głonka (Gdańsk).

Jędrzejowska mistrzynią Rumunii Skonecki w finale

W dalszym ciągu międzynarodowych mistrzostw Rumunii w tenisie rozegrano finałowe spotkania w grze pojedynczej kobiet i półfina-

Znacznie lepsze wyniki osiągnęli na mistrzostwach Europy lekkoatleci radzieccy

Mimo deszczu, lekkoatleci radzieccy uzyskali również doskonałe wyniki w czwartym dniu mistrzostw, rozgrywanych w Kijowie. W dwu konkurencjach mieli miejsce największe niespodzianki. W trójstopku zwyciężył Zambor (Ryga) wynikiem 15,30 m. wy-

Co usłyszymy przez radio

Program na poniedziałek 25 września 1930 r. 11.50 „Głos kobiety”. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 13.30 Audycja szkolna dla klas III-IV — „Uczymy się śpiewać”. 14.00 Audycja ZNP. 14.10 „Zapomniane pieśni Kazimierza Krasińskiego”. 14.30 Audycja szkolna dla klas V-VII — „Ojciec Nanuka” słuchowisko. 14.50 Koncert Zespołu Instrumentalnego. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Audycja PCK dla chorych. 16.20 (L) W aud. dla dzieci — opowiad. pt. „Niezwykły pasażerowie”. 16.35 (L) „Kolejarze łódzcy ustalają nowy rekord Polski”. 17.00 Dziennik popołudniowy. 17.15

Kto otrzymał nagrodę w konkursie: „Co jest w tym niemożliwego?”

Poniżej zamieszczamy dalszy ciąg listy nagrodzonych na ostatnim konkursie „Głosu”. Maria Otwinowska — Ogrodowa 35 — „Ditta” Nexö; Karol Kulbaka — Zgierz, ul. Limanowskiego 27 — „Piotr I” — Tołstoja; Barbara Jędrzejczyk — Czestochowa, ul. Waszyngtona 58 — „Ziemia w jarmynie” — Wasilewskiej; Franciszek Ozimski — ul. Przedzalmiana 18 — „Spotkanie nad Ebro” — Willi Bredela; Tadeusz Kamiński — ul. Wieckowskiego 1 — „Miasteczko na dłoni”; Jana Drdy; Stanisław Karnowski — Brzeziny, ul. Reformacka 9 — „Rok 1793” — Wiktora Hugo; Marian Hild — Skierniewicka 8 — „Przygody dzielnego wojaka Szwajka”; Jarosława Haska; Kaepor Stokowski — Gimnazyczna 22 — „Matka” — Gorkiego; Eugeniusz Tomaszewski — Zeromskiego 150 m. 3 — „Córka kapitana” — Puszkina; Genowefa Piech — Kilińskiego 93 — „Anna Proletariuszka” — Ivana Olbrachta; Jerzy Stawicki — Pabianice, ul. Karniszewska 2 — „W okopach Stalingradu” — Niekrasowa; Feliks Górski — Karsznice, Blok 19 pow. sieradzki — „Lalka” — Prusa; Teresa Rybak — Północna 21 — „Cham” — Orzeszkowej; Jerzy Jędrzejewski — ul. Obrońców Stalingradu 7 — „Japonia” — Ejdusa; Stanisław Chojnacki — ul. Wodna 12-14 — „Ludzie o czystym sumieniu” — Werszychoy; Kazimierz Grzywaczewski — Radomsko, Konarskiego 7-a — „Potopienie Paganiniego” — Winogradowa; Bronisław Kąkol — ul. Daszyńskiego 25 m. 28 — „Marta” — Orzeszkowej; Antoni Pawlak — ul. Wólczńska

BRAWO NAGAJSKI.

Walczący na z góry straconej pozycji Nagajski nie ułakni się groźnej sławy Chychny. Walczył bardzo przytomnie i ambitnie, wykazując przy tym wyjątkową odporność na ciosy. Zwycięstwo nad nim przyszło Chychnie wcale nie łatwo i gdyby np. na miejscu Nagajskiego miał za przeciwnika Debisza, kto wie, jaki byłby rezultat wczorajszej walki.

Odnosząc Nagajskiego trzeba stwierdzić, że zawodnik ten od ubiegłego sezonu poczynił poważne postępy, a otoczony dobrą opieką, może znaleźć się w grupie najlepszych.

W wadze średniej Olejnik jeszcze raz dowiódł swej wyższości nad Sznajdrem, wygrywając z nim przekonywująco na punkty.

GRZELAK WYGRYWA Z WIECZORKIEM.

W pozostałych walkach — w wadze muszej Justka (Gdańsk) wygrał z Zadora (Śląsk), w średniej — Jusztka (Gdańsk) pokonał Wisniewskiego (Poznań), w półciężkiej Listewnik (Gdańsk) przegrał przez t. k. o. z Nowarą (Śląsk), a Grzelak (Poznań) wywypunktował Wieczorka, w wadze ciężkiej — Jędrzyk (Poznań) pokonał Pietrzykowskiego (Śląsk), a Jaskółka Głonka (Gdańsk).

Jędrzejowska mistrzynią Rumunii Skonecki w finale

W dalszym ciągu międzynarodowych mistrzostw Rumunii w tenisie rozegrano finałowe spotkania w grze pojedynczej kobiet i półfina-

Znacznie lepsze wyniki osiągnęli na mistrzostwach Europy lekkoatleci radzieccy

Mimo deszczu, lekkoatleci radzieccy uzyskali również doskonałe wyniki w czwartym dniu mistrzostw, rozgrywanych w Kijowie. W dwu konkurencjach mieli miejsce największe niespodzianki. W trójstopku zwyciężył Zambor (Ryga) wynikiem 15,30 m. wy-

Tenisisci Stali (Katowice) zwyciężają Związkowca (Poznań)

W Katowicach zakończyło się półfinałowe spotkanie tenisowe o drugie miejsce mistrzostw Polski między Stalą Katowice i Związkowcem Poznań. Zwycięzcy zdecydowanie Stal 13:2.

W czasie meczu para poznańska Jaskółkówna — Tomaszewski pojechała para Stali Piątkowa — Bra tek 9:7, 16:6, 6:3.

W spotkaniu finałowym przeciwnikiem Stali będzie obrońca tytułu drużynowego mistrza Polski — CWKS.

Dalsi zapasnicy powołani do kadry reprezentacyjnej

W dniach od 9 do 20 października odbędą się na stadionie WP. w Warszawie obóz dla kadry narodowej zapasników, przed między państwowym meczem z Czechosłowacją (22.X. — w Pradze). Oprócz zawodników, należących do kadry, dodatkowo powołani zostali na obóz: w półśredniej — Gros (Kraków), w półciężkiej — Bajorek (Kraków) i w ciężkiej — Krzysztański (Wrocław).

Organ Łódzkiego Komitatu i Wojskowego Komitatu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE. Redaktor naczelny: 216-14. Zastępca red. naczelnego: 216-22. Sekretarz odpowiedzialny: 216-03. Dział partyjny: 216-19. Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek szkieletowych: 216-43. Dział mutacji: 216-29. Dział miejski i sportowy: 216-21. Dział wsi: 216-11. Dział ekonomiczny: 216-11. Dział rolny: 216-21. Redakcja nocna: 179-21. Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 76, tel. 220-22. Administracja: 220-42. Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 19A, tel. 11-05 i 11-15. Wydawca: RSW „Prasa”. Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 14, II-piętro. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”. Łódź, ul. Świrki 17, tel. 220-22. Prezentacja przyjmująca: P.P.S. „Kombi” ul. Kościuszki 10, Nr. VII-323.